

Fałszerstwo niedoskonałe, czyliteczka Jaruzelskiego

Piotr Gontarczyk

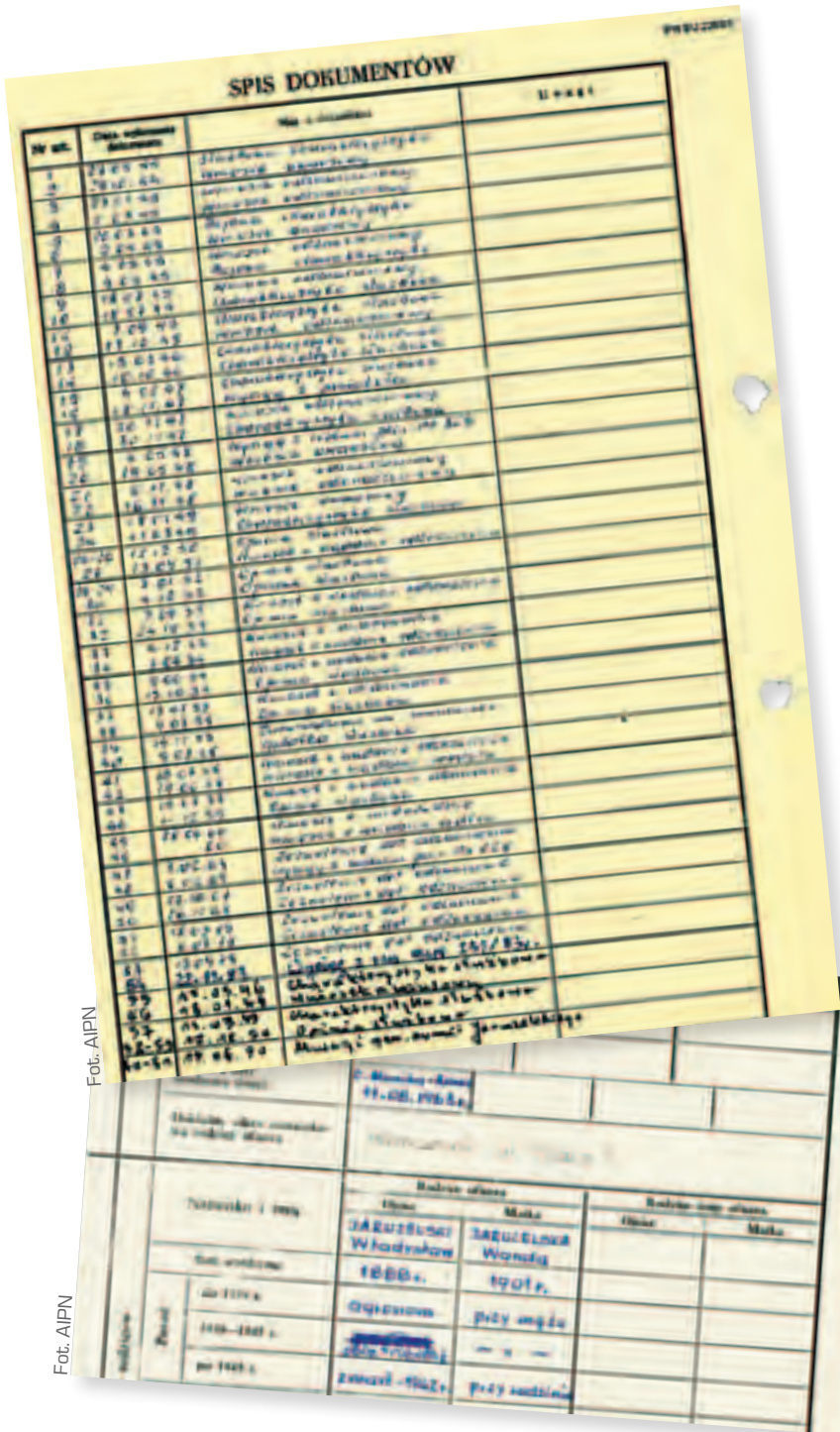
Z analizy znajdujących się w archiwum IPN akt archiwalnych oficera Wojska Polskiego Wojciecha Jaruzelskiego wynika, że najpóźniej w latach 1989–1990 dokonano w nich licznych manipulacji. Zmieniano nie tylko zawartość teczki, ale nawet treść części dokumentów. Niektórych poprawek dokonał osobiście Jaruzelski.

Teczka oficera ludowego Wojska Polskiego zaczynała się zawsze od dwunastostronicowego druku, zwanego zeszytem ewidencyjnym. Dokument ten zawierał podstawowe dane dotyczące oficera i jego rodziny, wykształcenia, pracy w cywilu, przynależności partyjnej czy znajomości języków. W drugiej połowie zeszytu, w stosownych tabelkach, na bieżąco uzupełniano dane dotyczące przebiegu służby oficera (awanse, przydziały służbowe itp.).

30 lat, jeden długopis?

W ciągu kilkudziesięciu lat służby rubryki te wypełniały różne osoby, różnymi – mówiąc językiem fachowym – materiałami kryjącymi (pióra, flamastry, długopisy) o różnych odcieniach i kolorach. Inny pracownik Biura Kadr MON uzupełniał dane o odznaczeniu w 1950 roku, inny 35 lat później wpisywał informację o kolejnym awansie. Zeszyt ewidencyjny Jaruzelskiego wygląda inaczej. Niemal wszystkie zapisy dokonane zostały tym samym duktem i tym samym środkiem kryjącym. Wiedza historyczna i doświadczenie nakazują wykluczyć sytuację, w której opisywany zeszyt przez kilkadziesiąt lat prowadziłaby tym samym pisakiem jedna osoba. Nie jest to więc autentyczny zeszyt ewidencyjny Jaruzelskiego, który powstał w latach pięćdziesiątych, lecz fałszyfikat, którym zastąpiono usunięty oryginał. Nawet formularz zeszytu, który tu wykorzystano, powstał w Wojskowej Drukarni w Łodzi nie wcześniej niż w 1979 roku (takich druków używano do końca PRL).





Fot. AIIPN

Fot. AIIPN

► Dowody na fałszowanie teczek Jaruzelskiego: spis dokumentów z lat 1944–1979 napisany jedną ręką i jednym pisakiem; po jego sporządzeniu zdecydowano o dołożeniu do teczek kolejnych czterech dokumentów z lat 1946–1950; poniżej: zeszyt ewidencyjny Jaruzelskiego – wpis „obóz-robotnik” w rubryce „Ojciec” powstał nie wcześniej niż w czasie przemian politycznych 1989 roku

Ostatnich uzupełnień i poprawek dokonano w zeszycie po przełomie 1989 roku, zapewne w czasie prezydentury Jaruzelskiego.
 Na stronie 6 zeszytu ewidencyjnego, po danych personalnych i przeszłości oficera oraz jego rodziny, jest miejsce, w którym swoim podpisem z datą potwierdzał on prawdziwość danych wpi-

sanych po założeniu dokumentu. Obok autentyczność podpisu potwierdzał (z pieczęcią) dowódca jednostki, w której służył oficer. Rubryki te w tece Jaruzelskiego są puste, co jest niespotykane i sprzeczne z rygorystycznymi przepisami. Zapewne w oryginalnym zeszycie takie podpisy były. Ale ich uzupełnienie w latach osiemdziesiątych, a szczegól-

nie w 1990 roku było trudne: skąd wziąć podpis dowódcy Jaruzelskiego i pieczęć jego jednostki z lat pięćdziesiątych? Nie można też wykluczyć, że w czasie „rekonstrukcji” teczek sprawę tej rubryki zwyczajnie przeoczono.

Wymiana zeszytu ewidencyjnego umożliwiła usunięcie informacji całkowicie niepożądanych albo zastąpienie ich nowymi. Analiza teczek i znajomość biografii Jaruzelskiego pozwalają na wysunięcie kilku twierdzeń i hipotez.

Robotnik, nie urzędnik

Rubryka nr 20 zeszytu nosi tytuł *Udział w bojach*. Instrukcja dla wypełniającego nakazuje: „W rubryce 20 prócz udziału w bojach podaje się także udział w walkach z bandami”. Jak wiadomo, Jaruzelski w latach 1945–1947 walczył najpierw z polskim i ukraińskim w podziemiu na południowej Lubelszczyźnie, a potem już tylko z polskim w okolicach Radomska i Piotrkowa. Informacja o „walce z bandami” lub „zwalczaniu reakcyjnego podziemia” była w PRL ważnym elementem jego biografii. A tymczasem tutaj mamy tylko: „Puławy, Warszawa, Wał Pomorski 27.07.1944 – 9.05.1945”. Ani słowa o walkach z podziemiem. Co ciekawe, w innym dokumencie z tej samej teczeki, sporządzonym między 1961 a 1965 rokiem, napisano: „brał udział w walkach w ludowym Wojsku Polskim w latach 1944–1945 od Puław [przez] Wał Pomorski do Łaby oraz przeciwko bandom”. Nie ma wątpliwości, że dokładniejsze informacje o udziale w zwalczaniu podziemia znajdowały się w oryginalnym zeszycie ewidencyjnym Jaruzelskiego. Jednak podczas przerabiania teczek po przełomie 1989 roku zostały pominięte.

Kolejna wątpliwa kwestia w zeszycie ewidencyjnym dotyczy losów ojca Jaruzelskiego. Po bezskutecznej próbie uzyskania sowieckiego obywatelstwa całą rodzinę – rodziców: Wandę i Władysława oraz dzieci: Teresę i Wojciecha – deportowano 14 czerwca 1941 roku na Syberię. Władysława Jaruzelskiego wywieziono do łagru, a Wojciecha jako niepełnoletniego (do skończenia 18 lat brakowało mu trzech tygodni) wiosną ►

trafił wówczas do teczki nadawcy, ale najprawdopodobniej omyłkowo usunięto go w czasie przerabiania teczki około 1989 roku. Ponieważ treść listu była korzystna dla działań wizerunkowych autora (dotyczył próby uchylecia się od objęcia funkcji typowo politycznej, podczas której pełnienia Jaruzelski m.in. organizował brutalne represje wobec alumnów), „odnalazł się” on w 2000 roku. Został opublikowany w „Polsce Zbrojnej”, jako odnaleziony w dawnym biurku min. Spychalskiego. Ta bałamutna historia miała „zalegalizować” dokument w przestrzeni publicznej. Wszak teczka Jaruzelskiego była już zamknięta i list (jak choćby cztery dokumenty z lat 1946–1950) nie mógł już do niej wrócić.

Analiza teczki i znajomość biografii Jaruzelskiego pozwala na wskazanie kolejnych brakujących w niej dokumentów. To m.in. wniosek odznaczeniowy na drugi (pierwszy otrzymał w lipcu 1945 roku) Krzyż Walecznych, który Jaruzelski dostał w grudniu 1946 roku. Należy zakładać, że dokument usunięto, bo bohater otrzymał to odznaczenie za zwalczanie polskiego podziemia niepodległościowego (w języku komunistów: bandytów). Dziś przecież Jaruzelski utrzymuje, że ów Krzyż Walecznych otrzymał za zasługi w czasie wojny – taką wersję przedstawił m.in. w liście do przewodniczącego Kolegium IPN prof. Andrzeja Paczkowskiego w 2003 roku. Ale tu, tak zwykle dbający o wizerunek i stan zachowania dokumentów w archiwach, generał popełnił błąd. W aktach po PZPR zachowała się jego odręczna ankieta (prezentujemy na s. 52) z 22 października 1948 roku z informacją, za co ów krzyż rzeczywiście dostał.

Białystok zamiast Bielan

Kolejnym nietypowym elementem w teczce są odręczne uwagi Jaruzelskiego do jej zawartości, sporządzone i podpisane przez niego 19 kwietnia 1990 roku. Procedura udostępnienia akt ówczesnemu prezydentowi budzi wątpliwości, a zostawienie uwag nie miało precedensu ani podstaw prawnych. Zainteressowany podniósł głównie kwestie swoich wojennych ran i odznaczeń, które

1 Dane personalne

1	Data i miejsce urodzenia (ggg-rrrr-mm-dd)	6 Lipiec 1925r. Kurdów, woj. Lublin			
2	Nazwisko	poloński	3	Obywatelstwo	poloński
4	Zawód	do 1939 r.	1939-1945 r.	po 1945 r.	
		uczelnia	kolaboracja	oficjalny WOP	
Przebieg choroby:					
5	Przebieg choroby	Nazwa choroby	Nażalenie	Od - do	Skąd brał lek
6	Szczegółowe dane	Nazwa choroby			

Fot. AIPN

PIECIĄ ZBIORCZONA PARTIA KOMUNISTYCZNA

Wyciąg z akt osobowych

Imię i nazwisko: Andrzej Jaruzelski

Data i miejsce urodzenia: 6 VII 1925 r. Kurdów, woj. Lublin

Podstawowe dane: uczelnia, kolaboracja, oficjalny WOP

Wykazanie: uczelnia, kolaboracja, oficjalny WOP

Zawód w czasie wojny: oficer

Do jakich partii i organizacji należał w czasie wojny: PP - PZPR (1952-1957)

Zawód i funkcje wykonywane w czasie wojny: oficer

Przebieg choroby w czasie wojny:

- 01. 12.1945 r. - nażalenie
- 02. 12.1945 r. - nażalenie
- 03. 12.1945 r. - nażalenie
- 04. 12.1945 r. - nażalenie
- 05. 12.1945 r. - nażalenie
- 06. 12.1945 r. - nażalenie
- 07. 12.1945 r. - nażalenie
- 08. 12.1945 r. - nażalenie
- 09. 12.1945 r. - nażalenie
- 10. 12.1945 r. - nażalenie
- 11. 12.1945 r. - nażalenie
- 12. 12.1945 r. - nażalenie
- 13. 12.1945 r. - nażalenie
- 14. 12.1945 r. - nażalenie
- 15. 12.1945 r. - nażalenie
- 16. 12.1945 r. - nażalenie
- 17. 12.1945 r. - nażalenie
- 18. 12.1945 r. - nażalenie
- 19. 12.1945 r. - nażalenie
- 20. 12.1945 r. - nażalenie
- 21. 12.1945 r. - nażalenie
- 22. 12.1945 r. - nażalenie
- 23. 12.1945 r. - nażalenie
- 24. 12.1945 r. - nażalenie
- 25. 12.1945 r. - nażalenie
- 26. 12.1945 r. - nażalenie
- 27. 12.1945 r. - nażalenie
- 28. 12.1945 r. - nażalenie
- 29. 12.1945 r. - nażalenie
- 30. 12.1945 r. - nażalenie

Podkreślone są miejsca, gdzie Jaruzelski użył określenia „nażalenie” zamiast „bandytyzm”.

Fot. AIPN

► Poprawiane, w większości unikalne informacje biograficzne Jaruzelskiego w jego zeszycie ewidencyjnym; u dołu: wyciąg z akt osobowych z lat sześćdziesiątych, przerabiany osobiście przez Jaruzelskiego

w dokumentach wyglądają zasadniczo odmiennie, niż przedstawia to w swoich publicznych relacjach. Twierdzi w nich na przykład, że za zasługi wojenne otrzymał Virtuti Militari. Z teczki wynika, że odznaczenie to dostał w dopiero w 1966 roku, kiedy był szefem Sztabu Generalnego. Nadawanie wówczas tak wyso-

kich odznaczeń było rytuałem w kierownictwie wojska PRL i nie dotyczyło zasług frontowych. Po lekturze teczki Jaruzelski napisał więc w uwagach, że wprawdzie VM za zasługi wojenne nie dostał, ale miał dostać: „Wiosną 1945 roku dowódca 5. pułku poinformował, że wysłał wniosek na odznaczenie mnie ►



► Z teczki Jaruzelskiego usuwano informacje, które w czasach PRL powielano publicznie w milionach egzemplarzy; na zdjęciu „Żołnierz Wolności” z kwietnia 1968 roku

Krzyżem *Virtuti Militari*. W rezultacie zostałem wówczas odznaczony po raz drugi Krzyżem *Walecznych*”. Wiemy już, że i ta wersja jest nieprawdziwa, bo drugi KW Jaruzelski dostał w zupełnie innych okolicznościach.

Innym problemem obszernie poruszoną w uwagach były rany i kontuzje, jakie późniejszy generał miał trzykrotnie odnieść w czasie wojny. Wszystkie dokumenty w teczce podają tę samą informację: Jaruzelski nigdy ranny nie był. W uwagach jest więc wyjaśnienie, że trzykrotnie ranny był, tylko nikt tego nie odnotował w aktach. Co innego jednak Jaruzelski podawał tuż po wojnie. We wspomnianej już ankiecie z 1948 roku na pytanie, czy był ranny lub kontuzjowany, własnoręcznie napisał: „nie był”.

Ciekawsza niż treść owych uwag jest tu obserwacja, że Wojciech Jaruzelski miał w rękach swoją teczkę i (skoro mógł dołożyć taki dokument) pewną swobodę w dysponowaniu nią. Widać tu też jego wpływy, troskę o własną biografię i akta oraz pożądaną ich interpretację. Czy w związku z tym on sam fałszował opisywane akta?

Na co najmniej obecność Jaruzelskiego w czasie „rekonstrukcji” jego teczki wskazują poprawki dokonane w zeszycie ewidencyjnym między 1989 a 1991 rokiem (w 1991 roku teczkę oficjalnie

zamknięto). Na s. 2 osoba wypełniająca cały zeszyt wpisała dane o przedwojennej nauce Jaruzelskiego i datę uzyskania przez niego po wojnie matury. Ponieważ teczka nie podawała o tym nic precyzyjnego, daty w rubrykach zostały wpisane „na oko”, a samą szkołę Jaruzelskiego (Kolegium Księży Marianów na warszawskich Bielanach) omyłkowo umieszczono w Białymstoku. Jednak po wypełnieniu zeszytu błędy te zostały poprawione, niewątpliwie na podstawie głębokiej wiedzy, której nie było ani w teczce, ani w publikacjach. Pionierska książka Petera Rainy *Jaruzelski. Młode lata 1923–1945* ukazała się bowiem dopiero w 1994 roku. Wydaje się, że wcześniej taką wiedzę posiadał tylko jej bohater. Wszystko więc wskazuje na to, że Jaruzelski uczestniczył w „rekonstrukcji” teczki i na podstawie jego ustnych informacji w zeszycie naniesiono wiele ważnych i prawidłowych poprawek.

Wydłużony szlak bojowy

Ważne wnioski dla próby określenia roli Jaruzelskiego w przerabianiu teczki daje analiza Wyciągu z akt osobowych sporządzonego dla PZPR między 1961 a 1965 rokiem. Nie jest to ankieta, jakich Jaruzelski wiele wypełniał, choćby na potrzeby każdego zjazdu partyjnego. Ze względu na okoliczności powstania (konieczność

szybkiej lektury teczki i sporządzenia z niej wyciągu) dokumenty takie często zawierają przekłamania. Także i ten zawiera sporo pomyłek. Kiedy Jaruzelski go czytał, wziął pióro i zaczął odręcznie poprawiać maszynopis. W sprawie szkoły oficerskiej, którą kończył w 1943 roku, skreślił słowo „elew” (uczeń szkoły podoficerskiej) i wpisał „podchorąży” (szkoły oficerskiej). W rubryce „wysztalcenie” dopisał „WUML” (Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu) ukończony w latach pięćdziesiątych, uznając chyba ten partyjny kurs za element edukacji. Dalej, obok wspomnianej w wyciągu funkcji szefa Podstawowej Organizacji Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dopisał pominiętą, wyższą – członek Komitetu Okręgowego partii – którą rzeczywiście pełnił w latach sześćdziesiątych.

Kiedy powstały te odręczne poprawki na wyciągu z akt osobowych z lat sześćdziesiątych? Niemal na pewno nie w czasie powstawania dokumentu. Tego rodzaju wyciągi sporządzali pracownicy Wydziału Kadr MON bez udziału zainteresowanego. Należy więc zakładać, że Jaruzelski dokonał zmian w trakcie czytania teczki w kwietniu 1990 roku.

Równie ważna jak moment przerabiania dokumentu jest treść kolejnych poprawek. Otóż z innych źródeł wiadomo, że Jaruzelski na Syberii półtora roku pracował przy wyrębie drzewa w tajdze, a potem przez pół roku w przedsiębiorstwie handlowym. Ale w wyciągu z akt Jaruzelski skreślił tę drugą informację. To koresponduje z zamazaniami dokonanymi czarnym pisakiem w dokumencie z 1955 roku (fot. na s. 53). Ekspertyza zamazanego tekstu przeprowadzona w lutym 2014 roku pozwoliła na jego odczytanie: tu też zamazano pracę w handlu.

Kolejna przeróbka dotyczy czasu pobytu Wojciecha Jaruzelskiego na froncie. Przed przerabianiem dokumentu przez generała wyciąg z akt osobowych podawał prawdę: od Puław w końcu lipca 1944 roku do pierwszych dni maja 1945 – czyli dziewięć miesięcy na wojnie. Jaruzelski przerobił tekst na następujący: „Przeszedł cały szlak Lud[owego] WP od Oki do Łaby”. Użycie terminu „cały

szlak” i zamiana Puław na Okę są znaczące, bo taką drogę przeszli żołnierze 1. Dywizji Piechoty (a nie 2. DP, w której służył Jaruzelski), którzy zaczęli od niego prawie rok wcześniej – w październiku 1943 roku pod Lenino. Przerabiając więc oryginalny tekst, bohater wydłużył sobie szlak bojowy z dziewięciu do dwiętnastu miesięcy.

Wspomniana ekspertyza grafologiczna potwierdziła, że opisanych wyżej poprawek dokonał własnoręcznie Jaruzelski.

Cui bono?

Stan teczki Jaruzelskiego świadczy o tym, że usunięto z niej liczne dokumenty. Można też wskazać i takie, które zostały do niej dołożone, a których wcześniej tam nie było. W celu maskowania skali i charakteru manipulacji wymieniono oryginalne spisy dokumentów i zastąpiono nowymi. Jednocześnie podmieniono bardzo ważny zeszyt ewidencyjny oficera. To miało na celu pominięcie jednych, a „poprawienie” innych informacji przy sporządzaniu nowego dokumentu. Operacja dotyczyła głównie bohatera teczki, ale także jego żony. Kluczowa faza operacji miała miejsce około 1989, najpóźniej w 1990 roku. Działania te były chaotyczne i niekonsekwentne. Stąd liczne sprzeczności i informacje, które usunięto w jednym miejscu, a w innym jednak przeoczono. Niektóre akta wyjmowano, by potem wsadzić je z powrotem. Kuriozalna jest wspomniana tu historia listu Jaruzelskiego do gen. Spychalskiego z 24 maja 1960 roku.

Były dyktator był głównym beneficjentem operacji: z teczki usuwano przede wszystkim informacje kolidujące z jego nową – od 1989 roku – „patriotyczno-martyrologiczną” autokreacją. W myśl starej zasady *cui bono* można więc postawić hipotezę, że był on inicjatorem i mózgiem całej operacji. Miał w wojsku taką pozycję, że bez jego inicjatywy

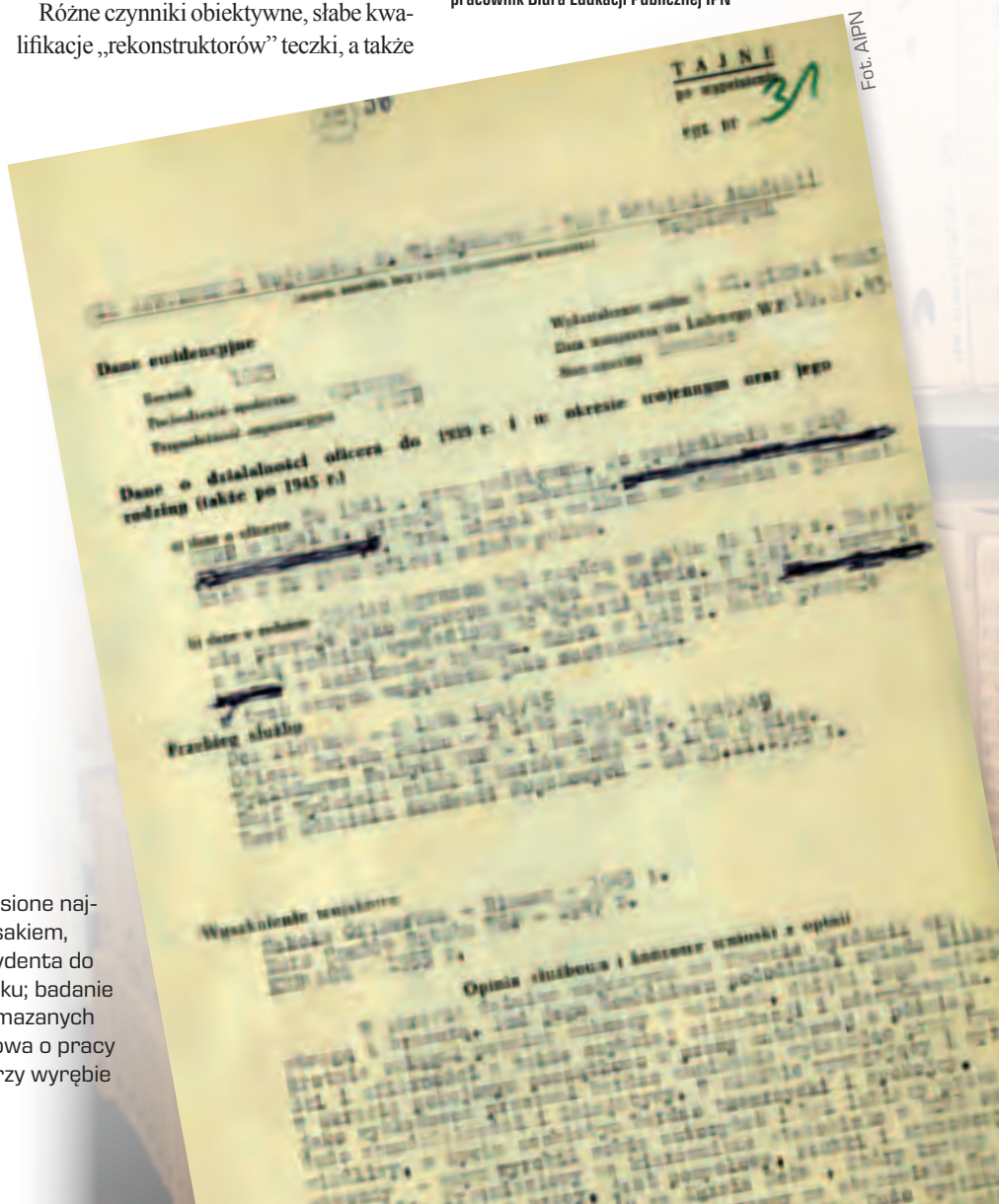
nikt raczej nie odważyłby się przerabiać jego akt. I jaki miałby w tym interes? Odpowiednie wpływy były tu potrzebne także do wypożyczenia teczki, wyjmowania dokumentów z innych zespołów archiwalnych, pozyskania stosownych druków. Wiedza wykorzystana w „rekonstrukcji” była tak unikatowa, że wtedy w wojsku posiadać ją mógł tylko bohater teczki. Co najmniej jeden dokument – bo tego, kto zamazywał inne, ze względu na brak cech dystynktywnych (osobistych) autora naukowo ustalić się nie da – przerabiał Jaruzelski.

Przeróbki dokonane w teczce stanowią logiczną całość z uwagami Jaruzelskiego z kwietnia 1990 roku: wyjąć, przerobić lub zamazać można tylko to, co w aktach było. To, czego nie było (rany i odznaczenia), trzeba było próbować dopisać.

Różne czynniki obiektywne, słabe kwalifikacje „rekonstruktorów” teczki, a także

znajomość biografii Jaruzelskiego pozwalają na odtworzenie i skorygowanie części pominiętych i przerobionych informacji. Z drugiej strony, ślady aktywności bohatera w jego aktach są ciekawym, nowym źródłem dla badaczy. Bo usuwanie informacji powielonych wcześniej w milionach egzemplarzy w prasie („walka z bandytyzmem”), opowiadanie o wyimaginowanych odznaczeniach i ranach, którym zaprzeczają dokumenty, jest znamienne. Podobnie jak dwukrotne „wydłużenie” pobytu na froncie czy „poprawianie” dokumentów tak, żeby pracować na Syberii tylko przy wyrębie lasu – to ważne świadectwa metod działania i mentalności bohatera. Kto wie, czy nie ważniejsze niż dokumenty usunięte z jego teczki. ■

dr Piotr Gontarczyk – historyk i politolog,
pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN



- Poprawki w dokumentach wniesione najprawdopodobniej tym samym pisakiem, którym sporządzono uwagi prezydenta do jego teczki z 19 kwietnia 1990 roku; badanie podczewienię wykazało, że w zamazanych fragmentach na górze tekstu mowa o pracy Jaruzelskiego w Rosji nie tylko przy wyrębie drewna, lecz także w handlu